

Nieznane dokumenty o rasizmie w brytyjskim wojsku

15 lutego 2019

Wielka Brytania podczas II wojny światowej na masową skalę dyskryminowała swoich żołnierzy o kolorze skóry innym niż biały – pisze „The Guardian” na podstawie niedawno odtajnionych dokumentów archiwalnych. Gdy według oficjalnej wersji całe społeczeństwo solidarnie walczyło z nazizmem, żołnierzom pochodzenia afrykańskiego i azjatyckiego armia płaciła nawet trzy razy mniej niż „prawdziwym Brytyjczykom”.



Do dokumentów dotarł zespół dokumentalistów przygotowujących film „Forgotten Heroes of the Empire” z serii Ludzie i Władza (People and Power) produkcji anglojęzycznej „Al-Dżaziry”. W brytyjskich archiwach odkryli całe tabele płac w armii, z których wynika, iż wysokość żołdu podczas II wojny światowej zależała nie tylko od stopnia i liczby lat służby, ale i pochodzenia. Nawet w sytuacji, gdy w wojskach walczących w Afryce i stacjonujących w koloniach brytyjskich żołnierze o różnym kolorze skóry wykonywali te same obowiązki, tym o „gorszym” pochodzeniu płacono znacznie mniej.

Afrykańczycy byli przymusowo wcielani do brytyjskiego wojska w

koloniach, byli też tacy, którzy zgłaszali się na ochotnika. Brali udział m.in. w walkach o Madagaskar przeciwko Francji Vichy czy w morderczych starciach w tropikalnej puszczy na terenie dzisiejszej Myanmy, przeciwko Japończykom. Ale ich życie „cenione” było przeciętnie trzy razy mniej – biały szeregowiec armii brytyjskiej otrzymywał 10 szylingów za miesiąc służby. Czarnoskóry – trzy i pół szylinga. Kaprale dostawali odpowiednio 12 i 4 szylingi. Rasizm i dyskryminacja dotyczyła również żołnierzy pochodzących z Azji – takim szeregowcom armia brytyjska płaciła 7,5 szylinga za miesiąc służby. Najbardziej porażające różnice obowiązywały w oddziałach wykonujących prace pomocnicze, także na pierwszej linii frontu. Żołd białych w tych jednostkach był nawet pięciokrotnie wyższy.

Po opuszczeniu wojska żołnierze z brytyjskich kolonii otrzymywali tylko jednorazowe wsparcie. Dziś ostatni sędziwi weterani dożywają swoich dni w niepodległych ojczyznach, w przytłaczającej większości w nędzy.

Sekretarz ds. rozwoju międzynarodowego Penny Mordaunt, której podlegają sprawy związane z byłymi brytyjskimi koloniami, potwierdziła już: dokumenty są autentyczne. Nie zdobyła się jednak na przeprosiny ani na wypowiedzenie słowa „rasizm”, stwierdzając jedynie, że w przeszłości faktycznie powszechne były uprzedzenia, które prowadziły do rażących nierówności.

Minister obrony w labourzystowskim gabinecie cieni, Wayne David, domaga się oficjalnych przeprosin ze strony gabinetu, przeprowadzenia starannego dochodzenia oraz naprawienia krzywd – na tyle, na ile to możliwe. – Powinniśmy się wstydzić, że weterani, którzy walczyli za nasz kraj, żyją w ubóstwie – powiedział natomiast filmowcom z „Al-Dżaziry” były głównodowodzący brytyjskich sił zbrojnych gen. Lord Richards. – Mówimy o ludziach, którzy walczyli dla nas w najbardziej przerażających warunkach.

Brytyjskie Ministerstwo Obrony również nie zamierza

przepraszać. Jako komentarz wygłosiło okrągłą formułę o tym, jak wiele Wielka Brytania zawdzięcza Afrykanom i Afrykankom, którzy w czasie II wojny światowej dla niej walczyli. „Ich odwaga i poświęcenie znacząco przyczyniły się do zdobycia swobód, które mamy dziś” – stwierdzono.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: Black Presence

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)